

Bartosz Ejzak

**NAUKA STOICKA SENEKI I JEJ KOEGZYSTENCJA Z WARTOŚCIAMI
CHRZEŚCIJAŃSKIMI WE FRAGMENTE ŻYWOTA CZŁOWIEKA
POCZWIWEGO (CNOTA – WIELKA KRÓLOWA) MIKOŁAJA REJA
RETORYKA NA USŁUGACH DYDAKTYKI**

SŁOWA KLUCZOWE

Mikołaj Rej, neostoicyzm, nauka chrześcijańska, recepcja stoicyzmu, dydaktyzm

Myśl stoicka Zenona z Kition, Cyserona, Seneki znalazła podatny w grunt w piśarstwie Mikołaja Reja, który uprawiał w swych dziełach działalność dydaktyczną (Podgórska 1981: 220). W *Żywocie człowieka poczciwego* nauczał między innymi, jak budować trwałe podstawy etyki życiowej. Najlepszym drogowskazem był dla nagłowiczana „etyczny model stoicki z centralnym dla niego zagadnieniem cnoty uzupełniony wskazaniem nauki chrześcijańskiej” (Lasocińska 2003: 11). *Listy moralne do Lucyliusza* i *Mysli* Seneki stały się rodzajem przewodnika etycznego, źródłem, z którego czerpał Rej naukę o cnocie wzbogaconą elementami etyki chrześcijańskiej. Nie jako pierwszy zresztą, bogactwo jego opisów oraz próby utworzenia antyindywidualistycznego wzorca parenetycznego mają swoje źródła we wcześniejszej tradycji – późnośredniowiecznym i wczesnorenesansowym kaznodziejstwie (Lasocińska 2003: 18). Polski pisarz czasem dokonywał reinterpretacji fragmentów źródłowych właśnie ze względu na równoczesne respektowanie nauki Kościoła protestanckiego. Moralizatorska spuścizna Seneki odgrywała ważną rolę w renesansowych pismach filozoficznych i tekstach nacechowanych

dydaktyzmem, choć częściej sięgano do pism Cyserona, który w dobie renesansu humanistycznego stał się największym autorytetem (okazywano mu ogromny szacunek i podziw) (Michałowska 1990: 113–118). Nie wydaje się jednak, aby nauka o cnocie wyłożona we fragmencie *Cnota – wielka królowa* pochodziła wprost od Seneki. Stanowi raczej intelektualną spuściznę epoki. Co więcej, nauczanie starożytnej filozofii miało pomóc człowiekowi wzbogacić zbiór jego indywidualnych zasad etycznych, a nie utworzyć idealny wzór postępowania; pomagało ustalić, co jest dla człowieka najwyższym dobrem. Stoicy pouczali, że idzie tu o szczęście. Aby je osiągnąć, trzeba kroczyć drogą cnoty, żyć zgodnie z naturą rozumną (Lasocińska 2003: 18). Rej prowadzi podobne rozważania w *Księdze I, Kapitulum VIII*. W rozdziale zatytułowanym *Cnota – wielka królowa* stara się wszakże wzbogacić naukę stoicką o elementy chrześcijańskie, co prowadzi do mniej zindywidualizowanego (Lasocińska 2003: 18) sposobu postrzegania szczęścia. Celem badań prezentowanych w tym artykule będzie ustalenie na podstawie wspomnianego wyimka tekstu, w jak szerokim zakresie autor *Żywota...* czerpał z wymienionych dzieł Seneki, czy korzystał z nich bezpośrednio oraz w jaki sposób reinterpretował filozofię rzymskiego myśliciela, by odpowiadała chrześcijańskim ideałom. Aby tego dokonać, niezbędne będzie uwzględnienie intelektualnego oblicza epoki renesansu. Mikołaj Rej, dzięki nadaniu swojemu tekstowi formy pouczającej, skierowanej wprost do czytelnika, wystąpił w roli dydaktyka oraz propagatora wartości stoickich w ich lipsjanistycznej, głęboko osadzonej w chrześcijaństwie interpretacji. Przyjrzyć się więc również chwytom retorycznym zastosowanym we wskazanym fragmencie, aby zbadać, jakich zabiegów używał renesansowy pisarz w celu rozpropagowania stoickich wartości idących w parze z nauką chrześcijańską. W swej pracy będę odnosił się nie tylko do poglądów zawartych we fragmencie *Cnota – wielka królowa*, ale do *Kapitulum VIII* ogólnie, z uwzględnieniem całości tekstu. Wymieniony fragment stanowi bowiem integralną część *Żywota człowieka poczciwego* i dlatego nie sposób interpretować go w całkowitej izolacji.

W renesansie dzieła Seneki znane były przede wszystkim dzięki przekładom Justusa Lipsjusza, którego uważa się za „kodyfikatora i popularyzatora chrześcijańskiego neostoicyzmu” (Michałowska 1990: 384–386):

[...] łowański wychowanek sięga po koncepcję stoków, dowodząc, iż odwrócili oni właściwą relację zachodzącą między Bogiem a Fatum [...]. O ile więc stoicy utożsamiali boską Opatrzność z Fatum, o tyle Lipsjusz, przyjmując znaczną część stoickich teorii dotyczących Boga i porządku natury powszechnej na użytek nauki chrześcijańskiej, dokonał wyraźnego rozróżnienia między tymi pojęciami – jest to w zasadzie jedyny punkt, w którym autor *De constantia* wprowadza „korektę” do doktryny stoików, jaką wypracowali oni w zakresie fizyki (Dąbkowska-Kujko 2000: 159–160).

Z powodu licznych podobieństw zachodzących między filozofią stoicką a naukami chrześcijańskimi, o których będzie mowa w tym artykule, przypisywano starożytnym myślicielom, a w szczególności Senecie, „znajomość prawdy” (Michałowska 1990: 576). Estera Lasocińska w książce *Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem...* wskazuje jednak na znacznie więcej sprzeczności między tymi dwoma systemami:

Stoicyzm bardzo szybko zaczął się stapiać z myślą biblijną, a potem chrześcijańską. Jego ślady możemy odnaleźć już w starotestamentowych księgach mądrościowych, w pierwszym rozdziale Ewangelii wg św. Jana (koncepcja *Logosu*), później zaś w Listach św. Pawła. Jednak wiele elementów etyki Zenona stało się dla chrześcijaństwa rzeczą nie do przyjęcia. Ponadto teoria moralna greckich mędrców była nauką w pełni autonomiczną. Nie opierała się na nadziei życia pozaziemskiego, nie odsyła do jakiegokolwiek transcendencji [...]. Nie do przyjęcia dla chrześcijaństwa były też egoistyczne akcenty moralności stoickiej [...]. W etyce stoickiej nie ma też nigdy miejsca na chrześcijańską pokorę (Lasocińska 2003: 18–19).

To bardzo ważne dla badań ustalenia, ponieważ fakt, że Mikołaj Rej nie poruszał w swym tekście pewnych kwestii, co do których nauka stoicka i wiara chrześcijańska nie były ze sobą zgodne, świadczy, iż polski pisarz rzeczywiście starał się przepisać filozofię starożytnych na grunt religii.

Seneka wydaje się główną inspiracją polskiego autora, jeśli wziąć pod uwagę wszelkie paratekstowe i intertekstualne nawiązania. Mimo że wiele argumentów zaprezentowanych w tej pracy potwierdza tę tezę, dyskusja na ten temat pozostaje jednak cały czas otwarta. Czy pisarz z Nagłowic bezpośrednio czerpał z utworów Seneki, stwierdzić trudno. Bez wątplenia, jako humaniście, dzieła rzymskiego filozofa były mu bardzo dobrze znane. Sposób postrzegania świata przez polskiego autora może więc wynikać z kultywowania renesansowego, inspirowanego spostrzeżeniami starożytnych, światopoglądu.

Zbiór epistolograficzny Seneki obejmujący 124 listy zawiera swoisty wykład filozofii stoickiej oraz stanowi wzorcowy, pisemny przykład prowadzenia logicznego, uporządkowanego oraz przekonującego dyskursu. Przykładowe życie i cnota były najlepszymi drogowskazami, by osiągnąć nieśmiertelność w postaci należytej sławy niezależnie od *prima naturae* będącymi wartościami wrodzonymi (Joachimowicz 1977: 26). Pisz o tym nie tylko Seneka, lecz również Cynceron (Kalita 1993: 69). Powróćmy jednak do *Listów...* Rzymski mentor poucza przyjaciela o szkodliwości ulegania afektom, o tym, jak ważne jest życie zgodne z naturą, jak istotne doskonalenie samego siebie, uzyskanie wewnętrznej harmonii, przezwyciężenie strachu przed śmiercią. Dusza człowieka dąży do dobra, ale na tej drodze musi pokonywać przeszkody. Przyjmując za Seneką, że życie to nieustająca praca

nad wewnętrznym samodoskonaleniem, dobrze jest obrać sobie w tym względzie jakiś wzorzec parenetyczny. Wszystkie te postulaty bez trudu można wskazać w traktacie Reja.

Ważną rolę odgrywa tu cnota. Rej określa ją za pomocą metafory „wielkiej” oraz „możnej” królowej: „Abowiem ta cnota jest tak można królowa, że jej władzej ani śmierć, ani żaden strach nigdy przekazać nie może”. Cnota w kreacji nagłowiczanki może przewyciężyć strach, a nawet śmierć. Jej władza jest bardzo szeroka, obejmuje zarówno życie codzienne, jak i pole walki czy przyszłość eschatologiczną. Podczas rozpropagowywania stoickich wartości nie ma przecież miejsca na dywagacje, wątpliwości czy stawianie zbędnych pytań. Należy w jasny oraz komunikatywny sposób przekazać czytelnikowi bądź słuchaczowi, jak wiele korzyści płynie z przyjęcia stoickiej postawy wobec świata, czego dowodzi powyższy fragment. Co więcej, otwiera on rozważania o *Cnocie – wielkiej królowej*, ma więc kształt wygłaszanej, niekwestionowanej prawdy. Życie zgodne z lipsjanistycznym światopoglądem można odczytywać jako analogiczne do życia w jedności z Bogiem, dzięki której dusza ludzka przewyciężyć może śmierć. Mikołaj Rej nie pozostawia tu miejsca na filozoficzne rozważania czy wahania. Jest to strategia kontrowersyjna, lecz ze względu na charakter dzieła konieczna.

Przyjęcie wyżej zaprezentowanego systemu moralnego pomaga również ujarzmić tanatyczne lęki. Motyw śmierci, czy to na polu bitewnej chwały w obronie ojczyzny, czy w imię wyznawanych wartości, czy też w wyniku starości przewija się przez całe dzieło Reja. W *Kapitulum VIII* czytamy: „A nie daj czasowi nigdy darmo upłynąć; widzisz, żeć to szkodliwa utrata, kto czas marnie traci, bo się już ten wrócić nigdy nie może, a co godzinka na zegarze uderzy, to już czas przeminął, a co dalej, do kresu bieżymy”. Nagłowiczankin mówi o czasie stylem podniosłym, imitującym biblijny, o czym świadczą paralelizmy składniowe oraz rozpoczynanie zdań od słowa „abowiem”. Porządek temporalny ujawnia się również w kontekście chwały cnoty, która została przez autora przedstawiona metaforycznie jako rozbrzmiewające trąby docierające do wszystkich uszu.

Fortunę z kolei, która stoi w *Żywocie...* w opozycji do cnoty, Rej sytuuje na przeciwległym biegunie wartości. Negatywne nastawienie, deprecjonowanie Fortuny zostało wyeksponowane poprzez zastosowanie zdrobnienia: „pieszczoszki paniej fortuny”. Ludzie, którzy uznają jej władzę, zostali przedstawieni lekceważąco, jako podskakujące ku jej uciesze marionetki, gdyż, podobne do materii nieożywionej, nie posiadają własnej woli oraz są całkowicie poddane kaprysom losu. Hołdowanie zmiennej bogini urąga przede wszystkim stateczności i godności człowieka, gdyż ślepa bogini jest ze swej natury zmienna. Rej porównuje ufających losowi do kamienia: „Bo ten już, co tej paniej przysługuje, jest jako on kamień,

co przy drodze darmo leży; włożysz li ji do ognia, będzie gorący; włożysz li ji do wody, tedy będzie zimny, a trudno ma być myśl jego statecznie na jedną stronę postanowiona”.

Zakres władzy nad ludzką egzystencją, jaką sprawuje cnota, opisuje Rej jako bardzo szeroki. Autor *Żywota...* odnosi się nie tylko do przestrzeni ziemskiej, wymieniając strony świata, ale także do wyższych, eschatologicznych rejestrów – mówi o życiu i śmierci. Władza „wielkiej królowej” ma zatem wymiar absolutny, dotyczy wszystkich dziedzin ludzkiego życia oraz tego, co następuje po nim. Seneka nie rozszerza swych dywagacji na kwestie związane z tym co duchowe, nagłowiczanie z kolei rozumie cnotę jako wartość odpowiadającą chrześcijańskiemu ideałowi jedności z Bogiem. Trudno ją osiągnąć, dlatego podążanie za *virtus* nie jest łatwe, ale pisarz z Nagłowic wymienia jako nagrodę za ten wysiłek wiekopomną sławę. Do szczególnie zasłużonych wyższym wartościom zalicza tych, którzy nie odstąpili od swych zasad, mimo trudów, cierpień, ran i przeciwności. Próba racjonalizacji wydarzeń losowych pomaga rozumowi zachować stateczność w trwaniu przy cnotcie, za co gwarantowana jest „nieśmiertelna pamięć”, a więc swoista forma życia wiecznego.

Metaforę cnoty-władczyni zastosował Seneka także w *Myslach*. Mówi między innymi, iż nie należy uczynić z niej „niewolnicy rozkoszy”. Mikołaj Rej jest podobnego zdania co starożytny filozof, który pisze w sposób następujący: „Czynić z cnoty, owej najwznioślejszej władczyni, niewolnicę rozkoszy, to postępowanie właściwe dla człowieka, w którego duszy nie ma miejsca na nic wielkiego”. Człowiek cnotliwy to człowiek nieporuszony, którym kieruje *constantia* (stałość). Mikołaj Rej zaleca nie baczyć na innych ludzi, którzy piętują cnotliwych, gdyż pogrążeni są w grzechu, a pamięć po nich niechybnie przemienie. Stanowisko to odnieść można do następującego fragmentu z *Mysli* Seneki:

Doprawdy wy, którzy nienawidzicie cnoty i jej wyznawców, nie postępujecie wcale w sposób dziwny. Bo przecież i chore oczy boją się słońca, a nocne zwierzęta czują odrazę do dziennej jasności; o pierwszym brzasku wpadają w odrętwienie, szukają na wszystkie strony swoich kryjówek i ze strachu przed światłem chowają się w byle jakich jamach. Syczcie i ostrzcie swe przekłete języki oczerniając ludzi szlachetnych, szczerzcie zęby, kąsajcie: prędzej połamiecie sobie zęby, niż zdołacie ugryźć.

Ilustracji tej tezy nagłowiczanie szukał w przeszłości, wskazywał przykłady takiego postępowania wśród znanych postaci historycznych. To jeden z wielu zabiegów ułatwiających komunikację z czytelnikiem; ma na celu pouczenie odbiorcy, który, dowiedziawszy się o działaniach (dobrych lub złych) przodków, wyciągnie z ich przykładu odpowiednią lekcję, doceniając jednocześnie walory artystyczne tekstu. Nie zawsze jednak renesansowy pisarz przywołuje pozytywnych bohaterów

– zdarza się, że piętnuje czyny przodków okrytych hańbą. Jako doskonały dydaktyk, Rej zdawał sobie zapewne sprawę, że niejednokrotnie antyprzykład oddziałuje na słuchacza lepiej niż przykład pozytywny. We fragmencie *Cnota – wielka królowa* znaleźć można dwie takie postaci. Są nimi Heliogabalus i Sardanapalus, którzy „jedno z niewiastami a pochlebnikami pili”. Ich sławę określa autor *Żywota...* mianem śmierzącej.

Z punktu widzenia relacji nadawczo-odbiorczej istotny jest również kontrast tego, co dobre i pożądane z tym, co złe i niegodne. Przedstawienie negatywnego przykładu będzie z punktu widzenia dydaktyki niewystarczające, należy przecież wskazać właściwą drogę. Dlatego dla kontrastu właśnie Mikołaj Rej wymienia również ludzi cnotliwych: Platona, Diogenesa, Sokratesa, Eurypidesa, Ksenofonta oraz Katona. Ich działalność według pisarza z Nagłowic powinna być postrzegana w trzech następujących aspektach: służyli radą, odznaczyli się świętymi czynami oraz pozostawili po sobie pisma, które utrwaliły ich sławę i mądrość.

Septyczny stosunek wobec dóbr materialnych jest zatem kolejnym punktem, w którym stoicyzm Seneki spotyka się z chrześcijańskimi wartościami postulowanymi przez Mikołaja Reja. Nagłowiczanie wzmacnia w tym przypadku siłę swej argumentacji także poprzez wprowadzanie do dyskursu egzemplów (przykładów) (Michałowska 1990: 154–156). Pisarz wie doskonale, że odbiorca dzieła, często człowiek mało wykształcony, łatwiej zapamięta przykład Diogenesa, który „wzgardził złoto”, aby go ono nie odwiodło od wyznawanych zasad: uczciwości i dbałości o „pocziwe przyrodzenie”. Filozof otrzymaną od Aleksandra Wielkiego baryłkę złota wrzucił do morza. Drugi przykład cnotliwego zachowania to postawa Sokratesa, który „wzgardził upominki”, jakie ofiarował mu „zacyjny król” Archyzelaus, pouczany przez filozofa o powinnościach władcy. Sokrates nie przyjął nagrody, dziwiąc się, że miałby wziąć zapłatę za „rzeczy nieśmiertelne”, które kocha i które towarzyszyć mu będą w życiu pośmiertnym. Czuł się upokorzony próbą wynagrodzenia go „rzeczami doczesnymi, nikczemnymi a krótko trwającymi”. Podobny stosunek do nietrwałości dóbr materialnych znajdujemy w aksjologii chrześcijańskiej.

Mikołaj Rej wprawdzie nie bagatelizuje tego, jak istotne mogą wydawać się dobra doczesne, podkreśla jednak, że największym bogactwem są cnota, sława oraz mądrość. Sokrates, jak podaje polski pisarz, mimo że „poganin”, służył cnocie w podobny sposób, dlatego wynagrodzenie upominkami uważał za niestosowne. Przytoczenie przykładu tak wielkiego autorytetu służy przede wszystkim moralizacji, a więc realizuje aspekt pragmatyczny poradnika.

Trzy ze wspomnianych wartości (mądrość, cnota oraz sława) są potraktowane do pewnego stopnia synonimicznie, wszak sława stanowi następstwo cnoty, która z kolei cechuje ludzi mądrych. Wszystkie trzy mają umożliwić człowiekowi życie zgodne z chrześcijańskimi wartościami. Dlatego właśnie zestawienie to (mądrość

– cnota – sława) stoi u podstaw Rejowych rozważań na temat *virtus*. O sławie płynącej z cnoty Seneka wypowiada się w *Mysłach* następująco:

Sława jest cieniem cnoty: towarzyszy cnotcie nawet wbrew jej woli. Lecz podobnie jak cień niekiedy nas wyprzedza, niekiedy zaś idzie tuż za nami lub zostaje daleko z tyłu, tak i sława niekiedy poprzeda nas i ukazuje się w pełni, niekiedy trzyma się z tyłu, i tym większa jest im późniejsza, gdy już ustąpiła zawiść.

Rzymski filozof interpretuje zatem sławę w wymiarze społecznym. Dużo uwagi poświęca zawiści oraz przeciwnościom, jakie może napotkać człowiek. Najlepszą tarczą przeciwko ludzkiej nienawiści wydaje się stateczność i stałość umysłu (*constantia*). Mikołaj Rej ma w tym względzie nieco odmienny, bo poszerzony o założenia wiary chrześcijańskiej, obraz świata. Sława człowieka cnotliwego jest dla niego czymś oczywistym, podobnie jak nagroda Raju po śmierci za dobre uczynki na ziemi. W tej kwestii Seneka ma wątpliwości. W *Liście LXXIV* rzymski myśliciel stwierdza, że podążanie jedynie za cieniem cnoty może okazać się zgubne, jeżeli działaniom nie towarzyszy roztropność oraz racjonalne podejście do sprawy. *Virtus* dla niego to przede wszystkim wartość sama w sobie, wzbogacająca wnętrze jednostki, krytykuje więc żądę sławy jako pobudkę, która popycha człowieka do pochopnych decyzji oraz czynów. Starożytny filozof twierdzi, że nawet cnota ma w sobie „uprzednią przyczynę zła” (*List LXXXVII*), rodzi bowiem zawiść oraz zazdrość. Choć sama w sobie stanowi wartość absolutną i jest miarą wszelkiej rzeczy. Seneka dostrzega również, że niektórzy ludzie miłują cnotę, ale za nią nie podążają. W *Liście XXI* wytyka Lucyliuszowi: „Bardziej cnotę pochwalasz, niż za nią podążasz. Wiesz, gdzie znajduje się szczęśliwość, lecz nie masz odwagi iść ku niej”.

W utworze Mikołaja Reja trudno znaleźć podobne rozterki intelektualne, lecz autor *Żywota...* nie obrał sobie przecież za cel poszukiwania prawdy, ani opisywania sposobu docierania do niej. W utworze dydaktycznym trudno o miejsce na wątpliwość czy niepewność, fabuła jest w nim „sprowadzona do roli ilustracji określonej tezy” (Krzyżanowski 1984: I 219), zaś postaciom literackim „zostają nadane cechy wyrazistego – pozytywnego lub negatywnego – wzorca osobowego” (tamże). Na usługach skutecznej komunikacji występują tu zwroty dialogowe. Czasowniki występujące w trybie rozkazującym, takie jak: „A wierz mi”, „abowiem patrzaj”, pomagają autorowi przytoczyć rady, apele, pouczenia, ostrzeżenia oraz napomnienia (Wichowa 2010: 240):

Abowiem patrzaj, że i malarz pirwej farb nie rozetrze, aż sobie pirwej płótno albo tablicę nagotuje i to, co ma malować, już sobie w rozmyśle swym postanowi. I strzelec łuku swego nie pociągnie, aż sobie pirwej cel upatrzy, do którego strzelić ma. I pisarz papirusu nie podniesie, aż sobie pirwej rozmyśli, co na nim pisać ma.

Wymienione argumenty oparte o wnioskowanie *per analogiam* prowadzą do następującej pointy:

Także i mądry a roztropny człowiek, gdy co rozważnego a statecznego zacząć ma, pirwej ma uważić sobie cel, do którego celu on się jego zaczęty umysł pociągać ma, aby darmo a na wiatr ni strzelił, albo iżby leda czego w swym poważnym umyśle darmo nie malował.

Roztropność (*prudencia*) jest więc kolejną ważną cechą zawierającą się w szeroko rozumianej stoickiej cnocie. Stanowi ona gwarant powagi oraz dojrzałości każdego człowieka, który miast „rzucić słowa na wiatr”, daje sobie czas do niezbędnego namysłu. *Prudentia* pomaga między innymi osiągnąć dorosłość obywatelską (Dąbkowska-Kujko 2000: 71), dlatego w parze z nią idą miłość do ojczyzny oraz gotowość do ofiary w obronie własnego domu. Nagłowiczanie zdradza tu inspirację koncepcjami augustyńskimi, w myśl których państwo winno występować w roli przedstawiciela Boga na ziemi (Kołosowski 1997: 40). Twórca rozumie jednocześnie, że czasy, w jakich przyszło żyć człowiekowi niekoniecznie muszą sprzyjać zdobyciu chwały na polu bitwy. Swych cnót dowieść można jednak nie tylko podczas boju za ojczyznę, ale również w walce z nieprawościami dzięki wykorzystaniu rozumu (*sapientia*) (Dąbkowska-Kujko 2000: 45). W *Księdze II, Kapitulium II* Rej umieścił rozdział *Jako starzy ludzie cnoty strzegli*, podając przykłady Cyncerona, Sokratesa, Seneki Młodszeo, którzy życiem przypłacili w ierność swoim zasadom moralnym. W rozdziale *Cnota – wielka królowa* czytamy, że ludzie ci „mocno stali przy cnocie a przy wolności Rzeczypospolitej”. A jeśli nawet człowiekowi pocziwemu nie przytrafi się „burdy mieć o ojczyznę swą albo o rzczypospolitą swą z nieprzyjacielem jakim do tego należącym”, to i tak może mieć swój wkład w dobro publiczne dzięki roztropności.

Po raz kolejny widać tu zbieżność myślenia Reja z nauczaniem filozofa rzymskiego, który pisał również o miłości do własnego kraju. W *Myślach* czytamy: „Ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka, ale dlatego, że własna”. Jest to sentencjonalne i proste stwierdzenie, lecz Seneka nie traktował patriotycznych zagadnień zdawkowo. Należy przecież pamiętać, że idea męstwa (*fortitudo*) stanowiła ważny element wykładni stoickiej. Na podstawie analizy porównawczej dwóch zaprezentowanych spojrzeń (Mikołaja Reja oraz Seneki) można wysnuć wniosek, że zarówno renesansowy pisarz, jak i starożytny myśliciel postrzegali państwo kolektywnie, jako wspólny dom dla wszystkich jego obywateli bądź – w przypadku polskiego pisarza – obywateli oraz wierzących. Dlatego w interesie wszystkich leży dbałość o ojczyznę.

Istotna wydaje się również idea sprawiedliwości. Stanowi ona dla Reja cel, do którego prowadzą wszystkie inne cnoty. W *Księdze II, Kapitulium V* Rej pisze:

A iż między wszystkimi cnotami bezpiecznie to każdy rzec musi, iż to jest naprzędniejsza cnota sprawiedliwość, a już się do tej wszystki inne cnoty ściągać muszą jako rzeki do morza – bo gdzie zastąpi sprawiedliwość, już ustać musi łakomstwo, już gniew, już zazdrość.

Rzymski filozof jest o wiele bardziej precyzyjny, jeśli chodzi o definiowanie sprawiedliwości. W *Liście XXX* stwierdza: „Równość zaś to najpierwsza odmiana sprawiedliwości”. W *Liście LXXXI* z kolei nawołuje, aby doceniać dobrodziejstwa, lecz nie rozpamiętywać krzywd. Odpowiada to chrześcijańskiej idei miłosierdzia w stosunku do bliźniego. W świecie, który kieruje się tą zasadą brak miejsca na wymieniane przez polskiego pisarza „łakomstwo, gniew i zazdrość”.

W *Księdze II, Kapitulum XI* nagłowiczanie dużo miejsca poświęca prawdzie, która przynależy do cnoty i stanowi dar, jaki człowiek otrzymuje z „rozkazania Pańskiego”. Pomaga ona człowiekowi uchronić się przed niebezpieczeństwami określanymi w tekście metaforycznie jako „syreny tego świata”. Podobne przekonania żywi rzymski filozof w *Mysłach*: „Prawda stoi dla wszystkich otworem, nikt jeszcze nią nie zawładnął. Wiele tu jeszcze do zrobienia pozostaje potomnym”. Zarysowuje się tu wyraźna różnica – Seneka nie postrzega prawdy jako daru pochodzącego od Boga, lecz jako wartość, do której należy dążyć.

Analizując całość utworu Mikołaja Reja, nietrudno spostrzec, że cnota, sława, poczciwość i umiar bardzo często pojawiają się w *Żywocie*... Terminy te krzyżują się ze sobą i nie są przez autora dokładnie zdefiniowane (Kochan 2003: 59–89), pokrywają się jednak z chrześcijańskimi ideałami miłości bliźniego i poszanowania godności ludzkiej. Choć renesansowy pisarz stosuje je zamiennie i często pod postacią wylczeń, można ustalić ich hierarchię. Oto propozycja takiej klasyfikacji: cnota (*virtus*), którą Rej określa mianem „wielkiej królowej” zajmuje niewątpliwie najwyższe stanowisko. Pisze o niej najczęściej oraz poświęca jej najobszerniejsze ustępy dzieła. Istotna jest również stałość (*constantia*), stanowiąca tarczę przeciwko zmienności losu oraz sława, która wynika ze zbioru cnót. Ważną rolę odgrywa także umiar. Bez niego człowiek nie potrafiłby rozumnie korzystać z darów, jakich dopracował się na ziemi. Wszystkie te przymioty cechują człowieka, jakiego Rej określa ogólnie mianem „pocziwego”. W *Księdze III, Kapitulum I* czytamy:

A tak, mój miły bracie, gdy cię już Pan Bóg z tymi rozlicznymi flagami a burzkami świata tego będzie raczył przybić do bezpiecznego brzegu spokojnych a pościwych lat twoich, tu sobie uważ, jeśliż nie lepiej tobie z tym wdzięcznym towarzystwem zostać, które się około cnoty bawi, tak jakoś słyżał, niżli z tam tym wszetecznym a z z zatrudnionym, co fortunie przysługuje. Bo tu spokój, sława, sprawiedliwość, pomірność, roztropność, każdej rzeczy poważne rozważenie, wdzięczny a spokojny żywot, a czegoż tobie więcej ku tym twym spokojnym czasom potrzeba?

Dla porównania, również Seneka liczne walory ducha nazywa „nierozdziel-
nym poczem cnót”. Poglądy pisarza z Nagłowic korespondują zatem z tezami sta-
rożytnego filozofa, który o cnocie wyraża się w następujący sposób: „Nadmierna
rozkosz jest szkodliwa: lecz jeśli idzie o cnotę, to nie należy się obawiać żadnego
nadmiaru, gdyż w niej samej jest miara; nie jest dobrem to, co łamię się od własnej
wielkości”.

Virtus stanowi więc miarę wszechrzeczy. Seneka, zupełnie jak Rej, traktuje ją
w wymiarze absolutnym, na co wyraźnie wskazuje przytoczony wyżej cytat. Nad-
miar, choć zazwyczaj zły, w kontekście posiadania licznych przymiotów ducha nie
może zaszkodzić. Podobnie u nagłowiczana, to najwyższe dobro, które przynosi
człowiekowi radość, spokój ducha oraz – w przypadku polskiego pisarza – jedność
z Bogiem. W *Księdze II, Kapitulum II* pisze o ludzkiej godności: „Bo widzisz, iż
cię Pan Bóg stworzyć raczył ku czci a ku chwale swojej, a nie ku lekkości swo-
jej, a stworzył cię na podobieństwo do anioła, a mało cię, jako prorok powiada,
uniżyć od niego raczył”. Aby dodatkowo potwierdzić tezę, że polski pisarz rein-
terpretował wartości Seneki w taki sposób, aby odpowiadały one chrześcijańskim
naukom, warto przytoczyć jeszcze jeden ważny argument, a mianowicie stosunek
obu twórców do idei samobójstwa (Lasocińska 2003: 18). Otóż Seneka, anali-
zując marność ludzkiej kondycji, pozwala człowiekowi myślącemu samodzielnie
zadecydować o kresie ziemskiej wędrówki w obliczu określonych okoliczności.
W *Liście CI* pisze:

Zatem pospieszaj, mój Lucyliuszu, z życiem i każdy dzień miej za osobny żywot [...].
Inaczej wszelka najbliższa chwila staje się przedmiotem nadziei dla żyjących, a za tym
idzie chciwość życia i najgorszy oraz wszystko najgorsze powodujący strach przed
śmiercią. Stąd to właśnie wywodzi się owo najohydniejsze życzenie Mecenasa, w któ-
rym nie wzbrania się on ani przed kalectwem, ani przed zeszpeceniem, ani wreszcie
przed ostrym palem, byleby wśród tych nieszczęść mógł przedłużyć życie [...]. Co by
było największym nieszczęściem, gdyby się komuś przydarzyło, tutaj jest przedmiotem
życzenia, a okresu srogi katuszy pożąda się tu tak, jak życia.

U Mikołaja Reja z kolei problem ten nie istnieje – człowiek poczciwy winien
dokonać żywota w zgodzie z Bogiem oraz dekalogiem.

Trzeba zwrócić również uwagę, w jaki konkretnie sposób Mikołaj Rej nadał
swemu poradnikowi wartość dydaktyczną. Otóż polski pisarz adresuje swój tekst
do wszystkich ludzi, zarówno młodych, jak i starych, niepiśmiennych (odbiór au-
dialny) i wykształconych. Ujednolica sposób wypowiedzi tak, aby tekst pozostał
zrozumiały niezależnie od grupy, do której zostanie skierowany, wszak zgodnie
z ideałami chrześcijańskimi żyć winni wszyscy, nie tylko ci najlepiej wyedukowani.
Podobnie starożytni filozofowie, ci z kolei utożsamiali cnotę z mądrością, a więc

z czymś, co można „zdobyć, a w zasadzie wydobyć z duszy człowieka” (Lasocińska 2003: 21).

Nagłowiczanie wszystkie tezy wygłasza z punktu widzenia człowieka starszego, dydaktyka, odwołując się do stateczności, spokoju, chłodnego rozumowania. Nie ma w *Żywocie...* miejsca na afirmację młodzieńczego zapału oraz idealizmu. Fakty te przemawiają za świadomością Mikołaja Reja jako twórcy. Rozumiał doskonale, że odbiór poradnika będzie przybierał nie tylko formę tekstu czytanego, lecz również dyskursu przeznaczanego do odbioru audialnego. Należało więc streścić naukę stoicką tak, aby nie była ona zbyt trudna dla niepiśmiennego ani zbyt zbanalizowana dla doświadczonego intelektualisty. System wartości wdrażany przez nagłowiczanie jest koherentny oraz równie spójny, co założenia starożytnej filozofii.

Z kolei różnice między formą nauczania Seneki i Reja przy wyznawaniu przez obu autorów tych samych poglądów są widoczne w tym, że rzymski myśliciel daje wykład filozofii „teoretycznej” (Paweł Beylin nazywa filozofię Seneki etyką oraz dowodzi eklektyzmu teoretycznego; Beylin 1966: 172), ponieważ operuje takimi pojęciami abstrakcyjnymi jak cnota, ojczyzna czy też godność osobista. Nagłowiczanie z kolei daje wykład filozofii praktycznej, popartej odpowiednimi przykładami oraz wskazówkami, jak się zachowywać w odpowiednich sytuacjach. Jego nauka jest dostosowana do potrzeb odbiorcy dzieła – aspiranta na „człowieka poczciwego”. W analizowanym fragmencie nie brak więc zachęcania (*suasio*) do przyjmowania określonych postaw etycznych, w których za przykład służą Achilles oraz Hektor. Mikołaj Rej nie wylicza zasług mitycznych bohaterów, ponieważ znane postacie funkcjonują w tekście jako ikonograficzne wzorce pamięci – już samo ich przywołanie naprowadza odbiorcę na określony trop interpretacyjny, ponieważ odwołuje się do znanych odbiorcy życiorysów pamiętanych przez potomnych postaci. Podobnie skonstruowane zostało zniechęcanie (*dissuasio*). Przywołując antyprzykład Heliogabalusa oraz Sardanapalusa, autor nie przypomina ich występków, ponieważ zakłada, że są one odbiorcy doskonale znane. Oba elementy wywodu, zarówno *suasio*, jak i *dissuasio*, wprzęgnięte zostały w dowodzenie wartościujące, w którym twórca renesansowego poradnika rozważa wszelakie za oraz przeciw podczas dywagacji na temat istoty prawdziwej *virtus* – tej, która „daleko zalatuje”, nie zaś sławy określonej pejoratywnym epitetem „śmierdzącej”. Argumenty te oraz hasła są bardzo silnie nacechowane emotywnie, zaś sam dyskurs, jego leksyka i frazeologia – nacechowane ekspresywnie (Wichowa 2010: 251–252). W *Księdze II, Kapitulum V*, rozdziale 6 czytamy na przykład: „Ale, ach niestety, jako tym świętym klenotem po ty czasy bezpiecznie zatrząsamy [...]”, a w *Księdze I, Kapitulum VIII*, rozdziale 16: „A nie daj czasowi nigdy darmo upłynąć; widzisz, żęć to szkodliwa utrata, kto czas marnie traci, bo się już ten wrócić nigdy nie może [...]”. W tekście Reja uwydatniona jest funkcja nakłaniająca dyskursu, informacyjna

zaś – znacznie ograniczona, ponieważ przywołanie ikonograficznych wzorców pamięci nie służy przecież do nauki historii. Lektura *Żywota człowieka poczciwego* zachęca raczej do przyjęcia preferowanych przez autora postaw, takich jak kultuwanie cnoty, co pomaga w zdobyciu sławy.

Rekapitułując, wykładnia stoicka pisarza z Nagłowic była bardzo bogata, przez co miała ułatwić współczesnym osiągnięcie życia statecznego, przykładowego, cnotliwego. Wszystkie te wartości, przeszczepione na grunt chrześcijański, odpowiadały przekonaniom żywionym przez ludzi doby renesansu. Fragmentów poświadczających czerpanie z dorobku intelektualnego Seneki oraz stoickich inspiracji można znaleźć w dziele renesansowego twórcy o wiele więcej. Wszystkie z przeanalizowanych przeze mnie zabiegów stylistycznych oraz wykazanych paralelizmów między *Żywotem...* a tekstami Seneki zostały zastosowane świadomie oraz potwierdzają tezę, że Mikołaj Rej pragnął nie tyle rozpropagować naukę stoicką w wydaniu rzymskiego myśliciela, lecz zaprezentować jej chrześcijańską reinterpretację. Fakt, iż w *Żywocie człowieka poczciwego* nie pojawiają się pewne drażliwe kwestie, jak na przykład przyzwolenie rzymskiego filozofa, by w pewnym momencie życia popełnić samobójstwo, jedynie wzmacniają wymienione argumenty. Wykładnia prawd życiowych autora stanowi ciekawy dokument potwierdzający neostoicki sposób postrzegania świata przez odrodzeniowego intelektualistę i ziemianina.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu

Rej Mikołaj. 1975. *Wybór pism*. Oprac. Jan Ślaski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Seneka. 2004. *Myśli*. Przeł. i zebrał Stanisław Stabryła. Kraków: Wydawnictwo Aletheia.

Seneka. 2010. *Listy moralne do Lucyliusza*. Przeł. Wiktor Kornatowski. Warszawa: MMIII.

Literatura przedmiotu

Awdziejew Aleksy, Habrajska Grażyna. 2006. *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*. Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.

Beylin Paweł. 1966. *Ideał i praktyka: szkice i kroniki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Dąbkowska-Kujko Justyna. 2010. *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Kalita Zdzisław. 1993. *Człowiek i świat wartości: aksjologia renesansowego humanizmu*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Kochan Anna.** 2003. „*Żwierciadło*” *Mikołaja Reja. Studium o utworze.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kołosowski Tadeusz.** 1997. *Nauka św. Augustyna o państwie.* „*Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne*”, nr 4/2. S. 33–41.
- Korolko Mirosław.** 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny.* Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kowalski Waldemar,** red. 2005. *Mikołaj Rej z Nagłowic. W pięćsetletnią rocznicę narodzin.* Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.
- Lasocińska Estera.** 2003. „*Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem*”. *Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku.* Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Maciuszko Janusz Tadeusz.** 2002. *Mikołaj Rej – zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.* Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Marciszewski Witold,** red. nauk. 1988. *Mała encyklopedia logiki.* Wrocław: Ossolineum.
- Michałowska Teresa,** red. nauk. 1990. *Słownik literatury staropolskiej.* Wrocław: Ossolineum.
- Podgórska Teresa.** 1981. *Komizm w twórczości Mikołaja Reja.* Wrocław: Ossolineum.
- Stankiewicz Piotr.** 2014. *Sztuka życia według stoików.* Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Stępień Paweł.** 1996. *Poeta barokowy wobec przemijania i śmierci.* Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Urbański Piotr,** red. 1977. *Wątki neostoickie w literaturze polskiego renesansu i baroku: materiały z sesji „Neostoicyzm w literaturze i kulturze staropolskiej”, Szczecin: 20–22 października 1997.* Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Wichowa Maria.** 2010. *Dzieło Diega de Estella „O wzgardzie świata i próżności jego” w przekładzie ks. Augustyna Kochańskiego jako poradnik medytacji. Problemy komunikacji literackiej.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ziemiński Zygmunt.** 1990. *Logika praktyczna.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ziołek Jerzy.** 1990. *Retoryka opisowa.* Wrocław: Ossolineum.

Bartosz Ejzak

SENECA'S STOICAL EDUCATION AND ITS CO-EXISTENCE WITH CHRISTIAN VALUES IN THE FRAGMENT OF *ŻYWOT CZŁOWIEKA POCZCIWEGO (CNOTA – WIELKA KRÓLOWA)* BY MIKOŁAJ REJ. RHETORIC ON DIDACTIC SERVICES

(summary)

The author utilizes a fragment of the *Żywot człowieka poczciwego (Cnota – wielka królowa)* by Mikołaj Rej, to prove that the Polish author reinterpreted Seneca's ideas and adapted them to be in harmony with Christian teaching. The author invokes, above all, the authority of Lucius Lipsius. By comparing particular fragments of Rej's work to *Mysli* and *Moral letters to Lucilius* by Seneca he shows numerous similarities between the philosophical systems of these two authors. For example, finds correspondence in their attitudes to virtue, material goods, prudence, fame and truth. However, there are also differences, including Rej's and Seneca's opinion on suicide. Finally, the author analyzes the stylistic devices that enabled Rej to create a guide that promotes neo-stoic values.

KEYWORDS

Mikołaj Rej, neostoicism, Christian teaching, reception of stoicism, didacticism